

Sygn. akt I ACa 1075/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Tkocz
Sędziowie :	SA Piotr Wójtowicz (spr.) SO del. Tomasz Tatarczyk
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 27 września 2018 r., sygn. akt I C 1025/18,

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 40 000 (czterdzieści tysięcy) złotych z ustawowym odsetkami za opóźnienie od dnia 27 października 2017 r.,

b) w pozostałej części powództwo oddala,

c) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 2 000 (dwa tysiące) złotych z tytułu kosztów procesu;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 2 000 (dwa tysiące) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Tomasz Tatarczyk	SSA Ewa Tkocz	SSA Piotr Wójtowicz
---------------------------	---------------	---------------------

Sygn. akt I ACa 1075/18

UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej 80000,-zł zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 30 września 2017 r. z tym uzasadnieniem, że w dniu 28 lutego 2007 r. w Ż. doszło do wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła jego żona B. P., a pozwany Zakład, który za sprawcę ponosi odpowiedzialność, odmówił mu wypłaty żadanego świadczenia, wskazując na zawartą w dniu 8 lipca 2008 r. ugodę, w której oświadczył on, że wszelkie jego związane z wypadkiem roszczenia; wniósł także o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu. Zarzuciła, że w dniu 8 lipca 2008 r. zawarła z powodem ugodę, na podstawie której wypłaciła mu z tytułu zgonu B. P. odszkodowanie i w której powód zrzekł się wszelkich dalszych wobec niej roszczeń.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu 28 lutego 2007r. w Ż., kierujący samochodem W. J. nie zachował szczególnej ostrożności i jadąc z prędkością niebezpieczną, niedostosowaną do trudnych warunków, potrafił na przejściu dla pieszych B. P., która w wyniku doznanych obrażeń ciała w dniu 26 marca 2007 r. zmarła.

Odpowiedzialność za skutki zdarzenia ponosiła strona pozwana.

Po wypadku powód, reprezentowany przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w L., dochodził od pozwanej wynikłych zeń roszczeń odszkodowawczych. W dniu 8 lipca 2008 r. prezes zarządu tego Centrum zawarł w jego i D. P. imieniu z pozwaną ugodę, w której na zaspokojenie roszczeń z tytułu odszkodowania po śmierci B. P. przyjęli oni 45000,-zł (w tym powód 20000,-zł), a występujący w ich imieniu oświadczył, że sumy te całkowicie zaspokajają ich roszczenia odszkodowawcze, zarówno obecne, jak i mogące powstać w przyszłości, zrzekając się wszelkich dalszych roszczeń.

(...) Centrum (...) ponownie zgłosiło się do J. P. z ofertą wystąpienia o zadośćuczynienie za śmierć B. P. wskutek wypadku z 28 lutego 2007 r. Pismem z dnia 26 września 2017 r. jego pełnomocnik zwrócił się do pozwanej o przyznanie mu z tego tytułu 100000,-zł, ta jednak, powołując się na ugodę z 8 lipca 2008 r., odmówiła świadczenia. Pismem z dnia 27 października 2017 r. powód ponownie zwrócił się o wypłacenie 100000,-zł zadośćuczynienia, argumentując, że ugodą dotyczyła jedynie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, ale pozwana ponownie odmówiła wypłaty zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 917 k.c. przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Z kolei w myśl art. 918§ 1 i §2 k.c. uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy, nie można natomiast uchylić się od skutków prawnych ugody z powodu odnalezienia dowodów co do roszczeń, których ugodą dotyczy, chyba że została zawarta w złej wierze.

W sprawie spór dotyczył tego, czy zawarta przez strony w dniu 8 lipca 2008 r. ugodą obejmowała swoim zakresem wszelkie roszczenia powoda względem pozwanej, czy też dotyczyła jedynie przewidzianego w art. 446§ 3 k.c.

odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, a także tego, czy uznanie, że 20000,-zł rekompensaty w związku z utratą żony w całości zaspokaja roszczenia poszkodowanego, jest – jak podnosił powód – sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Literalna treść ugody wskazuje na to, że strony objęły nią wszelkie roszczenia odszkodowawcze, zarówno ówczesne, jak i te mogące powstać w przyszłości, a w jej zakresie mieści się również roszczenie o zadośćuczynienie jako jedno z przysługujących najbliższemu zmarłego roszczeń odszkodowawczych. Z ugody nie wynika, by jej strony objęły nią jedynie odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, brak jest bowiem danych wskazujących na to, że przyznana powodowi w niej kwota oparta była jedynie na pogorszeniu tej sytuacji. Nie wykazał także powód, że celem ugody było wyłączenie tylko niektórych jego przysługujących roszczeń, w procesie nie złożył on bowiem w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych. Racjonalna ocena zgodnego zamiaru stron prowadzi do wniosku, że ugoda zawierana była po to, by ostatecznie zlikwidować i zamknąć spór, i brak jest podstaw do jej odmiennej oceny. Za chybiony uznać należy także zarzut, jakoby udzielone przez powoda pełnomocnictwo nie obejmowało zrzeczenia się przez pełnomocnika roszczeń; jeśli powód tak uważa lub sądzi, że bez jego zgody zawarto niekorzystną ugody, winien kierować roszczenia odszkodowawcze w stosunku do podmiotu, który go reprezentował.

Powód nie wykazał też, aby w niniejszej sprawie wystąpiła którakolwiek z wad, powodująca nieważność jego oświadczenia woli. Nie zostało ono jednak złożone ani w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli (art. 82 k.c.), ani dla pozorów (art. 83 k.c.). Nie wystąpiły też przesłanki uchylecia się od skutków prawnych oświadczenia, w postaci błędu (art. 84 i art. 918 k.c.), podstęp (art. 86 k.c.) albo bezprawnej groźby (art. 87 k.c.). Brak jest też podstaw do stwierdzenia wad mogących stanowić podstawę do żądania zwiększenia świadczenia drugiej strony, a w razie nadmiernego utrudnienia takiego rozwiązania – do żądania unieważnienia umowy (art. 388 k.c.). Wobec tego złożone przez wybranego przez powoda pełnomocnika oświadczenie należało uznać za ważne i skuteczne.

Nie wystąpiły w sprawie żadne okoliczności pozwalające na uznanie, że zawarta między stronami ugoda stanowi nadużycie prawa oraz jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.), a przynajmniej powód ich nie wykazał. Oceny tej nie zmienia to, że obecnie możliwa do zasądzenia kwota byłaby wyższa niż ta ustalona w ugodzie. Przede wszystkim wskazać należy, że zgodnie z art. 917 k.c. przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego, i już z tej przyczyny oczywiste jest, że ustalona w toku zawierania ugody kwota może odbiegać od tej, jaka zostałaby zasądzona w toku procesu. Ponadto przy ocenie, czy ugoda stanowi nadużycie prawa bądź jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, nie można porównywać kwot zasądzanych w podobnych sprawach obecnie, należy bowiem brać pod uwagę warunki gospodarcze i rynkowe panujące w dacie jej zawierania. Ponadto to właśnie zachowanie powoda można oceniać w aspekcie nadużycia prawa czy sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, zawarł on bowiem z pozwaną ugody, a następnie, po blisko 10 latach, podejmuje działania zmierzające do jej podważenia, w sytuacji, gdy nie wystąpiły żadne świadczące o wadliwości złożonego oświadczenia woli okoliczności.

Niesłuszny był wreszcie argument powoda, że w dacie zawierania ugody nie obowiązywała regulacja art. 446§3 (błąd – winno być §4) k.c., wobec czego niemożliwe było objęcie ugodą zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. W dacie zawierania ugody sądy brały pod uwagę aspekt niematerialny w postaci krzywdy spowodowanej śmiercią osoby bliskiej i już wtedy stały na ogół na stanowisku, że spowodowanie przez osobę trzecią śmierci osoby bliskiej stanowi naruszenie dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego, w tym dobra osobistego w postaci prawa do życia w związku małżeńskim i w pełnej rodzinie. Wiąż małżeńską już wówczas uważano za jedną z silniejszych więzi międzyludzkich, a brutalne jej rozerwanie przez spowodowanie śmierci współmałżonka uznawane było za naruszenie dóbr osobistych, pozwalające na domaganie się zasądzenia zadośćuczynienia.

Skoro zatem ugoda z dnia 8 lipca 2008 r. zaspokajała wszystkie roszczenia odszkodowawcze powoda i wyraźnie stanowiła o zrzeczeniu się dalszych roszczeń i brak było podstaw do skutecznego jej podważenia, powództwo podlegało oddaleniu.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przywołał Sąd normy art. 98§1 i §3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku powód zarzucił obrazę art. 233§1 k.p.c. oraz art. 65§1 i §2 k.c. w związku z art. 917 k.c. i w związku z art. 353¹ k.c., ponownie art. 65§1 i §2 k.c. w związku z art. 917 k.c., ale w związku z art. 446§3 k.c. w związku z art. 24 k.c. i art. 448 k.c., a także ponownie art. 65§1 i §2 k.c. w związku z art. 98 k.c. i z art. 917 k.c. W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku przez zasądzenie na jego rzecz od pozwanej 80000,-zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 września 2017 r. lub o wyroku tego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania; w każdym przypadku wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje częściowo na uwzględnienie, acz nie ze wszystkimi podniesionymi w niej zarzutami i argumentami przyjdzie się zgodzić.

Art. 233§1 k.p.c., obrazę którego zarzuca skarżący, reguluje ocenę przeprowadzonych w toku postępowania sądowego dowodów pod kątem ich wiarygodności lub mocy, pozostawiając zresztą w tym zakresie sądowi orzekającemu pełną praktycznie swobodę, ograniczoną jedynie koniecznością pozostawania przy czynieniu tej oceny w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Treść tej normy prawnej, w konfrontacji z przywołaną przez skarżącego argumentacją, już *prima facie* uznać każe podniesiony przezeń zarzut za bezzasadny.

Uchybienia normie art. 233§1 k.p.c. apelujący upatruje głównie w wadliwym wedle niego uznaniu, że podniesiony przez pozwaną zarzut rzeczy ugodzonej jest zasadny i że zrzeczenie się w ugodzie przyszłych roszczeń nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Takie uszczegółowienie zarzutów, formalnie odwołujących się do prawa procesowego, konkretnie zaś – do art. 233§1 k.p.c., jednoznacznie wskazuje, że skarżący w istocie zmierza do zakwestionowania materialnoprawnych ocen Sądu Okręgowego, to zaś zarzuty owe uznać każe za tożsame z podniesionymi jednocześnie zarzutami obrazu prawa materialnego.

Jedyny podniesiony przez powoda zarzut, który mieścić się może w dyspozycji art. 233§1 k.p.c., to ten, w którym wskazuje on na zawarte w motywach skarżonego wyroku swoiście krytyczną wobec zeznań świadka D. S. oraz samego powoda konstatację, że robiły one wrażenie przygotowanych, i ten zarzut jest jednak chybiony. Pomijając już, że miał Sąd Okręgowy do takiej konstatacji podstawy, należy zwrócić uwagę na to, że – pomimo niej – nie odmówił Sąd ów zeznaniom świadka i powoda wiarygodności, uznał je jedynie za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia z tej przyczyny, że – w jego ocenie – powództwo podlec było winno oddaleniu z innych przyczyn, konkretnie zaś – z uwagi na treść zawartej w dniu 8 lipca 2008 r.

W tej sytuacji, przy prawidłowo dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleniach, obejmujących okoliczności w istocie niesporne i zasługujących na pełne ich podzielenie oraz uznanie ich przez Sąd Apelacyjny za własne, skoncentrować się należało na badaniu, czy w sprawie prawidłowo zastosowane zostało prawo materialne.

Z pewnością bez jakiegokolwiek obrazu art. 65§1 lub §2 k.c., art. 98 k.c. czy też art. 917 k.c. doszedł Sąd Okręgowy do przekonania, że zawierający z pozwaną w dniu 8 lipca 2008 r. pełnomocnik powoda granic swego umocowania nie przekroczył. Z samej istoty ugody, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, wynika, że zawierające ją strony czynią sobie wzajemnie ustępstwa po to, by zaistniały między nimi spór załatwić polubownie, bez konieczności prowadzenia postępowania sądowego. Skoro zatem pełnomocnik powoda (i pozostającej poza niniejszym procesem jego córki) umocowany był do zawarcia ugody, uprawniony był on tym samym do czynienia wszelkich ustępstw, w tym i zrzeczenia się dalej idącego roszczenia jego mocodawcy. Rację także przyznać przyjdzie Sądowi Okręgowemu, gdy wywodzi, że w razie niewłaściwego reprezentowania interesów powoda przez przedstawiciela spółki (...) i zawarcia ugody dla niego dalece niekorzystnej, powodowi służyłoby przeciwko tej Spółce stosowne roszczenie odszkodowawcze. Zgodzić się

trzeba jednocześnie ze skarżącym, że w takim przypadku, ale tylko w razie zaistnienia okoliczności ekstremalnych, przy ocenie zarzutu rzeczy ugodzonej można by rozważać zastosowanie przewidzianej w art. 5 k.c. klauzuli generalnej lub nawet uznać samą czynność prawną za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego i z tej przyczyny przyjąć, że jest ona w świetle art. 58§2 k.c. nieważna.

Roztrząsanie tej ostatniej kwestii stało się jednak zbędne, nie do odparcia bowiem okazał się zarzut błędnej wykładni ugody z 8 lipca 2008 r. przez przyjęcie, że objęto nią wszystkie mogące wypływać ze śmierci B. P. roszczenia.

Zgodzić się, co prawda, przyjdzie z Sądem Okręgowym, że w dacie zawierania ugody pojawiły się już pierwsze orzeczenia sądowe dopuszczające możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej w oparciu o przepisy o ochronie dóbr osobistych i oparcie takiego roszczenia na gruncie art. 448 k.c., nie sposób jednak abstrahować od tego, że były to pierwsze dopiero rozstrzygnięcia przełamujące powszechne (i znajdujące oparcie w ówczesnym prawie) przekonanie, że ustawodawca dla rodziny osoby zmarłej roszczenia o zadośćuczynienie nie przewidział, a wszelkie z tej śmierci wypływające roszczenia ograniczył do tego o odszkodowanie, przewidzianego w art. 446§3 k.c. Pogląd odmienny, dopuszczający dochodzenie roszczeń o zadośćuczynienie, dopiero powoli przebiegał się w orzecznictwie i z pewnością w roku 2008 nie był ugruntowany.

Można też zgodzić się z Sądem Okręgowym, że w systemie prawa i w doktrynie używa się pojęcia „odszkodowanie” w znaczeniu szerokim, obejmującym wszelkie roszczenia osoby uprawnionej, w tym i roszczenie o zadośćuczynienie, pamiętać jednak należy, że z owego uproszczenia nomenklaturowego nie można wysnuwać zbyt daleko idących wniosków, w szczególności nie należy stosować swoistego automatyzmu w rozumieniu odszkodowania jako świadczenia wywodzonego ze wszystkich dających się z jakiegoś zdarzenia wyprowadzić roszczeń. Pamiętać warto, że semantycznie odszkodowanie jest jednym ze sposobów naprawienia szkody, a potocznie używane określenie „szkoda niemajątkowa” w istocie oznacza krzywdę, za którą pokrzywdzonemu (nie – poszkodowanemu) należy się zadośćuczynienie.

Powszechność używania pojęcia „odszkodowanie” w rozumieniu zadośćuczynienia nie pozwala, oczywiście, w przypadku posłużenia się nim z góry wykluczyć, że obejmowało ono zadośćuczynienie, musi to jednak wyraźnie wynikać z okoliczności. W sprawie niniejszej uszło uwagi Sądu Okręgowego, że w roku 2008 powód domagał się wyraźnie (obok renty) jedynie odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej wywodzonego z art. 446§3 k.c. (k. 140) i tę podstawę swego roszczenia przez cały czas konsekwentnie podtrzymywał. Oznacza to, że świadomością swą nie obejmował on innego niż określone wówczas roszczenie stricte odszkodowawcze, to zaś prowadzić musi do wniosku, że zrzeczenie się nie obejmowało roszczeń o innym charakterze, by takie zrzeczenie było skuteczne, niezbędną byłaby świadomość jego istnienia po obu stronach i chęć dochodzenia go po stronie poszkodowanego (pokrzywdzonego), co przekładałoby się na cel umowy (w tym przypadku ugody) i zgodny zamiar jej stron w rozumieniu art. 65§1 i §2 k.c.

Skoro zawarte w ugodzie z 8 lipca 2008 r. oświadczenie pełnomocnika powoda o zrzeczeniu się roszczenia nie mogło dotyczyć wyprowadzanego z przepisów o ochronie dóbr osobistych (ze zdania trzeciego art. 24§1 k.c. i z art. 448 k.c.) roszczenia o zadośćuczynienie za śmierć B. P., rozważyć wypadnie, czy na gruncie tych przepisów roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie, a jeśli tak – to jaka winna być tego zadośćuczynienia wysokość.

Odpowiedź na pierwsze z tych pytań musi być pozytywna, nie ulega bowiem wątpliwości, że niespodziewany i przedwczesny zgon osoby najbliższej prowadzi do nagłego zerwania więzi rodzinnej (w tym przypadku – małżeńskiej), obecnie zaliczanej, wraz z prawem do niezakłóconego życia w pełnej rodzinie, do podlegających ochronie prawnej dóbr osobistych.

Przyznawane na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej ma na celu (podobnie jak to obecnie przyznawane na podstawie art. 446§4 k.c.) zrekompensowanie członkom rodziny bólu i cierpienia wynikłych z nagłej, spowodowanej działaniem osoby trzeciej utraty członka rodziny, musi zatem uwzględniać rodzaj i siłę więzi rodzinnej oraz stopień tego bólu i cierpienia, a także, w pewnym zakresie, sposób funkcjonowania członków rodziny zmarłego po jego śmierci.

Niewątpliwie utrata żony, z którą powód mógł spędzić razem jeszcze wiele lat, była dla niego przeżyciem traumatycznym, przemawiającym za godnym zadośćuczynieniem. Nie sposób jednak nie zauważyć, że od daty tragicznego zdarzenia upłynęło ponad 10 lat i że przez ten czas, przy całej oczywistości i dolegliwości doznanej straty, ból i cierpienie w sposób naturalny łagodniały i przekształcić się musiały w smutne, ale tylko wspomnienie. Miał wprawdzie powód po zgonie żony okres trudny, zaczął w nadmiernych ilościach spożywać alkohol, ale z tym problemem sobie poradził. Jeśli obecnie, wskutek wszczęcia postępowania sądowego, doszło u niego do zaostrenia negatywnych przeżyć, to w znacznej mierze spowodowane to było działaniem (...) Centrum (...), które w poszukiwaniu zarobku samo się do niego zwróciło z propozycją wystąpienia o dalsze świadczenia, co w sposób naturalny odświeżyć musiało jego traumę. Podkreślić w tym miejscu należy, że przy orzekaniu o każdym roszczeniu, także o roszczeniu o zadośćuczynienie, brać należy – stosownie do art. 316§1 k.p.c. – pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, w tej dacie tymczasem ból i cierpienia powoda (gdyby nie przypomnienie mu o nich przez owo Centrum) były już wyraźnie mniejsze, a sama pamięć o zmarłej żonie na jego codzienne funkcjonowanie się już przekładała.

Dla wymiaru zadośćuczynienia nie może pozostać bez znaczenia to, że w roku 2008 powód otrzymał już od pozwanej 20000,-zł odszkodowania za istotne pogorszenie sytuacji życiowej. Jako notoryjne jawi się to, że w owym czasie, gdy nie znajdowano jeszcze podstaw do przyznawania za zgon osoby bliskiej zadośćuczynienia, przyznawane na podstawie art. 446§3 k.c. odszkodowanie zawierało w sobie pierwiastek rekompensaty za krzywdę przez uznawanie za przejaw szkody osłabienie aktywności życiowej, co przekładać się miało na zdolności zarobkowe. Jeśli przy tym uwzględni się, że siła nabywcza owych 20000,-zł była w roku 2008 zdecydowanie wyższa niż obecnie, od ich wypłaty, bez formalnego zaliczania ich na poczet zadośćuczynienia, nie sposób całkowicie abstrahować.

Wszystkie te okoliczności doprowadziły Sąd Apelacyjny do wniosku, że adekwatnym do istniejącej w dacie wyrokowania krzywdy powoda, odpowiednim w rozumieniu art. 448 k.c. zadośćuczynieniem będzie 40000,-zł; taką też kwotę na jego rzecz należało zasądzić, wraz z naliczanymi od niej na podstawie art. 481§1 i §2 k.c. odsetkami za opóźnienie, które jednak przyznać należało od dnia następnego po upływie 30 dni od wezwania pozwanej do spełnienia świadczenia, to jest od 27 października 2017 r. Wobec częściowego tylko uwzględnienia powództwa koszty procesu zostały po myśli zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. stosunkowo rozdzielone.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., a w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego – na podstawie zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c., zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

SSO del. Tomasz Tatarczyk SSA Ewa Tkocz SSA Piotr Wójtowicz